ŚRODA
28 grudnia 1949 roku

SŁOWO POLSKIE

DZIŚ 4 STRONY

CENA 5 zł

ROK IV. Nr 356 (1125)

WYDANIE A

CZYTELNIA

W ŚWIETLE DNIA

Za szpiegostwem idzie dywersja

Procesy szpiegowskie, które odbyły się ostatnio w naszym kraju i w innych państwach demokracji ludowej, zdarły zasłonę fałszywego „mitu" ka pitalistycznego z band szpiegowskich, ukazując w nich sprzedajnych zdrajców ojczyzny, wrogów własnego ludu, których „patriotyzm" trwał tak długo, jak długo trwały ich majątki. Z takich ludzi rekrutowali się „bohaterowie" procesów: Kuboszyńskiego, NSZ-owców i szpiegów Andersa.

Dla każdego, ktokolwiek zapoznał się z treścią tych spraw, jasne było, że sprzedawanie tajemnic wojskowych obcym mocarstwom miało za cel uczynienie kraju bezbronnym w razie wybuchu wojny, że wydawanie tajemnic gospodarczych miało spowodować pośrednio hamowanie naszego rozwoju ekonomicznego.

Ostatni proces — proces wrocławski — pokazał jasno, że działalność szpiegowska jest obliczona nie tylko na owe dalekie, przyszłe szkody i krzywdy, ale że jest to wstęp do doraźnej, zorganizowanej akcja sabotażowej.

„Szara eminencja" wywiadu, a oficjalnie wicekonsul francuski w Krakowie, pan de Mere, polecił wyraźnie oskarżonemu Bukisowowi, by zwerbował do sabotażu dziesięciu „fachowców". Obiektami zniszczenia miały być kopalnie dolnośląskie, huta szkła, lotnisko...

Dyplomaci wydawali polecenia, sekretarka organizowała sieć wywiadu, a wykonawcami brudnej roboty byli głównie hitlerowcy. Podczas okupacji mordowali Polaków — czemużby nie mieli tego samego robić dziś, niszcząc dorobek Polski Demokratycznej? W pracy tej dzielnie sekundowały im szumowiny międzynarodowe, wśród których nie zabrakło WIN-owca.

Rozkazy były proste: „unieruchomić zakłady, niszczyć maszyny, transport, wywoływać wybuchy, pożary, awarie". Marnować to, co przez pięć lat budowała klasa robotnicza, pracująca z zapałem i wyrzeczeniem, okradać klasę robotniczą z jej wyrastających zarobków, odbierać ludziom pracę przez niszczenie agregatów.

Nie koniec na tym. Akty sabotażu zwykły iść w parze z wypadkami śmierci i kalectwa pracowników. Takie „suk cesy" bardzo sobie chwalą mordercy w białych rękawiczkach, kierujący wywiadem ze swych pseudodyplomatycznych stanowisk.

Proces wrocławski pokazał nowe, prawdziwe oblicze wywiadu państw kapitalistycznych. Zapamiętajmy je sobie dobrze.

* * *

Zwróćmy uwagę na jeszcze jeden charakterystyczny moment w sali rozprraw: oto wśród oskarżonych nie znajdujemy więcej, niż jedną osobę narodowości francuskiej — Yvonne Bassaler (i to nazwisko — prawdę mówiąc — nie jest czysto francuskie). Pozostali oskarżeni — to międzynarodowa szumowiny: białogwardziści rosyjski, niemieccy hitlerowcy, polscy WIN-owcy. Działali, jak sprawne marionetki, pociągani za sznurki przez przedstawicieli francuskiego kapitału, współdziałającego ściśle z wywiadem brytyjskim i amerykańskim, a przed wojną i podczas wojny — z niemieckim. (Nie przeszkadzało to im bynajmniej, że na polach walk i w obozach koncentracyjnych owcem tej współpracy była śmierć setek tysięcy Francuzów).

Podczas gdy na sali sądowej Wrocławia toczyła się rozprawa przeciw szpiegowsko - dywersyjnej grupie, na innej sali w Warszawie — to czyły się obrady Międzynarodowego Zrzeszenia Robotników Rolnych. Ludzie pracy z całego świata ustalili wspólnie program walki z uciskiem i wyzyskiem.

Pamiętajmy, że międzynarodowa walka sił pleniądza, sił wstecznictwa — z siłami pracy i postępu, toczy się nie tylko w krajach kapitalistycznych. Toczy się ona także i u nas, występując często pod postacią zamaskowanego szkodnictwa, szpiegostwa i dywersji wroga.

Pamiętajmy o tym — i uczmy się czuwać.

W. K.

Wstrząsający proces przed sądem w Chabarowsku

Japońscy zbrodniarze wojenni

stosowali na froncie broń bakteriologiczną

Dżumę, cholerę, tyfus brzuszny,

paratyfus i inne bakterie chorobotwórcze

rozsiewano z licznych samolotów

MOSKWA. (PAP) Przed trybunałem wojskowym w Chabarowsku rozpoczął się proces byłych wojskowych armii japońskiej, oskarżonych o przygotowywanie i stosowanie broni bakteriologicznej.

Przed trybunałem stanęli następujący zbrodniarze wojenni: Yamada Otozoo, Kadzicika Riudzi, Tauachasi Takasaku, Kawasima Kiosi, Nisi Tosichide, Karasawa Tomio, Onoye Masao, Sato Siun dzi, Hirazakura Dzenisaku, Mitomo Kadzuo, Kikucci Norimicu i Kurusima Yudzi.

Akt oskarżenia charakteryzuje wyrafinowana, zbrodniczą działalność oskarżonych, cytując wypowiedzi „ideologa" japońskiej kliki militarystycznej Hasimato Kingaro, z których wynika, że imperialiści japońscy zmierzali do utworzenia tzw. „wielkiej Azji wschodniej", czyli do opanowania poza Mandżurią — Chin, radzieckiego Dalekiego Wschodu, archipelagu malajskiego, Indonezji, Brytyjskich Indii Wschodnich, Afganistanu, Australii, Nowej Zelandii, Wysp Hawajskich, Filipin oraz innych wysp Oceanu Spokojnego i Indyjskiego.

Agresja przeciw ZSRR, któ ry w planach imperialistów japońskich określony był jako „obiekt nr 1" — traktowana była jako główne ich zadanie.

Akt oskarżenia zarzuca oskarżonym przygotowanie na szeroką skalę oraz stosowanie środków masowego tępienia ludzi — broni bakteriologicznej.

W formacji nr 731 utworzono specjalne więzienie wewnętrzne, które dostarczało ofiar zbrodniczym eksperymentatorom. Aresztowanym dawano wodę zarażoną bakteriami tyfusu brzusznego. Osk. Karasawa zeznał, że dwukrotnie był obecny w latach 1943—1944 na poligonie Anda, na którym spowodowa no wybuch bomb napełnionych bakteriami dżumy i wąglika. Odłamkami bomb ranieni zostali więźniowie, przywiązani do słupów na miejscu wybuchu.

Inną formą potwornych ba dań „naukowych" nad więźniami było sztuczne odmrażanie rąk i nóg, co prowadziło do utraty palców i w końcu do śmierci.

Wskutek tych „eksperymentów" z rąk formacji nr 731 co roku ginęło co najmniej 600 ludzi.

Japońscy zbrodniarze wojenni stosowali w wojnie również broń bakteriologiczną. Latem 1940 r. specjalna ekspedycja formacji nr 731 wysłana została na teren działań wojennych do Chin. Środkowych. Samoloty tej formacji dokonały zarażenia terytorium chińskiego z powietrza przy pomocy zadżumionych pcheł, w wyniku czego w rejonie Nimbo wybuchła epidemia dżumy. W 1941 r. ekspedycja formacji nr 731 zaraziła z samolotów zadżumionymi pchła mi okolice miasta Czande. W 1942 r. formacja nr 731 dokonała jeszcze jednej takiej operacji w rejonie Chin środkowych.

(Dokończenie na str. 2-ej)

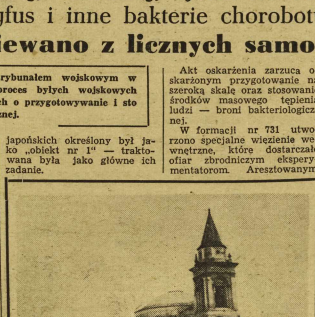

ZABYTKOWY KOŚCIÓŁ NA PLACU TRZECH KRZYŻY W WARSZAWIE ZOSTAŁ JUŻ ODBUDOWANY. POZOSTAJĄ DO UKOŃCZENIA TYLKO PRACE WEWNĄTRZ ŚWIĄTYNI.

Życzenia świąteczne i noworoczne

narodowi polskiemu i Prezydentowi Bierutowi

przesyła Polonia amerykańska

WASZYNGTON (PAP). Postępowe organizacje Polonii amerykańskiej przesłały na ręce ambasadora R. P. w Waszyngtonie Winiewicza pozdrowienia dla narodu polskiego oraz życzenia świąteczne i noworoczne.

„Przesyłamy narodowi i Rządowi Polskiemu z Prezydentem Bierutem na czele — pisze Polonia amerykańska — najserdeczniejsze życzenia wesołych świąt Bożego Narodzenia i szczęśliwego Nowego Roku.

Miłujący pokój Amerykanie i Amerykanki polskiego pochodzenia wdzięczni są Polsce za jej olbrzymi wkład do walki o pokój — najważniejszy i najbardziej upragniony cel wszystkich narodów. Dumni jesteśmy, że na forum międzynarodowym Polska staje w obronie narodów kolonialnych oraz przeciwstawia się odbudowie neofaszystowskich Niemiec, jako bazy wypadowej przeciwko narodom demokratycznym. Cieszymy się z ogromnych zdobyczy politycznych, społecznych, gospodarczych i kulturalnych narodu polskiego, który rozpoczyna w roku 1950 — 6-cioletni plan gospodarczy.

Demokratyczna Polonia amerykańska uczyni wszystko, co jest w jej mocy, aby w roku 1950 zacieśniły się jeszcze bardziej więzy przyjaźni między narodem amerykańskim a narodem polskim".

Amb. Winiewicz pozdrawia Polonię amerykańską

WASZYNGTON (PAP). Podobnie jak w latach poprzednich amb. Winiewicz w przemówieniu radiowym złożył Polonii amerykańskiej życzenia świąteczne i noworoczne.

Ambasador podkreślił, że wbrew tym, którzy krakali o wojnie, upływający rok przeszedł w pokoju. Wskazał on za razem, że dla Polski był to rok nie tylko gojenia ran wojennych, lecz wytężonej pracy i wielkich osiągnięć nad rozbudową przemysłu i rolnictwa, usprawnieniem administracji państwowej oraz poprawą warunków bytu szerokich mas ludności.

Amb. Winiewicz wyraził żal, że nie wszyscy Polacy w Ameryce czytają prasę krajową, bo mogliby się z niej dowiedzieć o prawdziwym obliczu nowej Polski Ludowej. Walczy się w niej o lepszą dolę dla prostego człowieka, tego którego bieda wyganiała dawniej z Polski na emigrację, a który teraz ma pracę, dach nad głową i lepsze życie we własnym kraju.

Niesłychane żądanie rządu francuskiego

WARSZAWA (PAP). 27-go grudnia 1949 r. zgłosił się do sekretarza generalnego MSZ amb. Wierbłowskiego, ambasador francuski Jean Baelen i zaprotestował w imieniu swego rządu przeciwko zapadłemu w dniu 23 bm. we Wrocławiu wyrokowi w sprawie działających w Polsce szpiegów, sabotażystów i dywersantów francuskich.

Ponadto ambasador Baelen domagał się natychmiastowego zwolnienia osób skazanych w tym procesie prawomocnym wyrokiem sądu polskiego i odesłania ich do Francji.

Niesłychane w swojej treści i formie żądanie i protest rządu francuskiego zostały przez sekretarza generalnego MSZ w imieniu Rządu R. P. kategorycznie odrzucone jako próba niedopuszczalnego mieszania się do spraw wewnętrznych Polski.

Popiersie Stalina na wys. 4.680 m.

MOSKWA. — Do Dżaudżikau powróciła grupa alpinistów północno-osetyńskiej auto nomicznej republiki, która zdobyła jeden z najtrudniejszych szczytów grzbietu kaukaskiego — górę Szau-Hoh wysokości 4.680 mtr.

Alpiniści wmurowali na szczycie popiersie Stalina. Wspinaczka ta, która odbywała się w niezwykle ciężkich warunkach jest kolejnym sukcesem sportowym alpinistów radzieckich.

Polacy z Francji w walce o pokój

PARYŻ (PAP). Delegaci na ostatnie obrady plenarne grupa nizatu pomocy ojczyźnie (OPO), ogłosili odezwę, która m. in. stwierdza:

„Zjazd delegatów OPO, najliczniejszej organizacji wychodźstwa polskiego we Francji, oświadcza, że OPO bierze czynny udział w wszystkich akcjach w obronie pokoju.

OPO podkreśla swą zdecydowaną wolę walki u boku narodu francuskiego i wszystkich ludów świata o trwały pokój.

— OPO wzywa wszystkich patriotów polskich we Francji do wstąpienia w jej szeregi".

Przewodniczący towarzystwa przyjaźni polsko-francuskiej, prof. Joliot-Curie, przesłał zjazdowi depeszę w której zapewnia o całkowitej solidarności narodu francuskiego.

Wielkie osiągnięcia ludzi pracy

Wyniki realizacji zobowiązań

na cześć jubileuszu Józefa Stalina

WARSZAWA (PAP). Nadchodzą ostatnie meldunki o wynikach realizacji zobowiązań, podjętych dla uczczenia 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina.

Z Katowic meldują, że robotnicy wytwórni konstrukcji stalowych ukończyli na 21 grudnia budowę pierwszej elektrycznej lokomotywy kopalnia nej nowego typu.

W Wałbrzychu dokonano otwarcia szpitala dziecięcego oraz ośrodków zdrowia przy kopalni „Mieszko" i przy hucie „Karol".

Robotnicy PKP w Przemyślu oddali do użytku nowy wiadukt kolejowy.

Mieszkańcy Rzeszowa otrzymali uszatł pocztowy Nr 2 uruchomiony w ramach „Dni Pracy Stalinowskiej". Kolejarze rzeszowscy oddali do użytku nową obrotnicę dla parowozów i remizę dla kolejowej straży pożarnej. Uczniowie szkoły mechanicznej PKP zaciągnęli gazociągi.

WRN w Krakowie ufundowała trzy stypendia po 100.000 zł dla studentów zamierzających poświęcić się pracy w dziedzinie mechanizacji górnictwa, agronomii oraz badaniom z zakresu Marksizmu - Leninizmu.

W świetlicy międzyzwiązkowej w Olsztynie otwarto wystawę, poświęconą życiu i działalności Stalina.

Wielomilionowe oszczędności w gospodarce morskiej

WARSZAWA (PAP). W okresie trzech kwartałów 1949 roku łączne oszczędności w gospodarce morskiej wyniosły 92.4 proc. rocznego planu oszczędnościowego, przewidzianego dla Ministerstwa Żeglugi.

Szczególnie wysoki poziom realizacji planu oszczędnościowego przypada na III kwartał br. na co wpłynęło w dużym stopniu przeprowadzenie szerokiej akcji popularyzacyjnej oraz rozwój współzawodnictwa i ruchu racjonalizatorskiego.

Dzięki dobrej organizacji prac przeładunkowych skrócono w kwartale III postoje statków w portach, co dało 35 mil. zł. oszczędności.

Komunikat kancelarii Prezydenta RP

WARSZAWA (PAP). W związku z licznymi pytaniami, kancelaria cywilna Prezydenta R. P. komunikuje, że przedstawiciele organizacji społeczno-politycznych i instytucji oraz osoby prywatne, pragnące prze kazać życzenia noworoczne Obywatelowi Prezydentowi R. P., będą mogły dnia 1 stycznia 1950 r. w godzinach od 12 do 15 składać podpisy w księdze życzeń wyłożonej w Belwederze.

Francuzi do Trumana

„Niech pan na nas nie liczy, panie prezydencie"

PARYŻ (PAP). — Dziennik „L'Humanite" zamieszcza list otwarty robotników stalowni w Longwy (departament Meurthe - et - Moselle) do prezydenta USA Trumana, w którym robotnicy ci zwracając uwagę na zależność ministrów francuskich od rządu amerykańskiego, piszą: „Zwracamy się do pana, panie prezydencie, aby wskazał pan rządowi francuskiemu, że może udzielić robotnikom stalowni w Longwy podwyżki płac.

Korzystamy z okazji, aby donieść panu prezydentowi, że sytuacja w naszym kraju pogarsza się coraz bardziej i im większej „pomocy" dostarcza nam Ameryka, tym gorzej dzieje się we Francji".

Robotnicy francuscy, protestując przeciwko próbom prze kształcenia Francji w kraj kolonialny, kończą swój list słowami: „Ostrzegam pana, panie prezydencie, aby nie liczył pan na nas, jako na piechotę armii zachodniej".

Na nowym etapie drogi do socjalizmu

Przemiany w handlu uspołecznionym

Handel uspołeczniony w Polsce, o ile ma należycie spełnić zadanie sprawnej obsługi zwiększającej się stale liczby konsumentów i podołać dyszącej rosnącej masy towarowej, nie może zakrzepnąć w raz ustalonych formach organizacyjnych, które na danym etapie naszej drogi do socjalizmu nie zdają egzaminu życia. Musi on być dostatecznie elastyczny, czujny, aby móc dostosować się do nowych warunków.

Wyrazem tej czujności było m. in. powołanie do życia przedsiębiorstw Miejskiego Handlu Detalicznego, opartych z samorządem, jako czynnikiem odpowiedzialnym za prawidłowe zaopatrzenie ludności miast w artykuły powszechnego spożycia. Mają one uzupełnić istniejące dotąd luki w uspołecznionej sieci detalicznej, dotrzeć przede wszystkim na peryferie miast, do często jeszcze dotąd zaniedbanych dzielnic robotniczych.

Około 2.000 sklepów M.H.D., które powstawiły w kilkudziesięciu miastach w ciągu przyszłego roku, w niczym nie narusza ani stanu posiadania spółdzielni spożywców, która w ciągu 6-letniego planu podnosi swoją dotychczasową ilość punktów sprzedaży, ani nie przerywa pozytecznej akcji prowadzenia sklepów wzorcowych przez poszczególne branżowe centrale handlowe. Między poszczególnymi rodzajami handlu uspołecznionego nie będzie — jak przeszłość — szkodliwej konkurencji, zjawiska, które może istnieć jedynie w nastawieniu na zysk gospodarce kapitalistycznej, ale będzie zdrowe współzawodnictwo, dyktowane troską o możliwie najlepsze wywiązanie się ze swych zadań, o możliwie sprawną obsługę konsumenta, o ile je jednak wiedzotowość w zakresie detalu jest rzeczą pożądaną i celową, o tyle w zakresie hurtu miejskiego w dzielnicie artykułów spożywczych okazała się rzeczą niewskazaną. Przy naszym dotychczasowym ubóstwie magazynów i urządzeń, przy nie dostatku fachowców, podział tego hurtu na „Państwową Centralę Handlową" i „Społem" niepotrzebnie rozpraszał wysiłki, utrudniał stworzenie koniecznego, mocnego zaplecza dla spożywczego detalicznego handlu uspołecznionego w miastach. Utrzymanie tej dwóistości przy jedności celów — byłoby zbędnym trwonieniem środków, prowadziłoby do podwójnych, a więc nadmiernie kosztownych inwestycji. W rezultacie powzięta została ważna decyzja, dotycząca stworzenia wspólnej, państwowo-spółdzielczej organizacji hurtu spożywczego, w skład którego wejdzie dotychczasowy hurt PCH oraz wydzielony z CSS „Społem", przekształcony na Związek Spółdzielni Spożywców. Do zadań Związku będzie należało nadal prowadzenie prac organizacyjnych, instrukcyjnych, szkoleniowych, współzawodnictwa pracy indywidualnego i zespołowego itp.

Czego dowodzą te zmiany, które wydostawszą troska o tak ważny dział gospodarki narodowej, jakim jest handel, dział, który decyduje o tym, czy masy pracujące odnoszą rzeczywiste korzyści z rozwoju produkcji dóbr konsumcyjnych? Dowodzą one, że zgodnie z zapowiedzią Prezydenta Bieruta na ostatnim plenum KC PZPR, na terenie handlu zostaną podjęte konkretne posunięcia, mające wzmóc sprawność jego działania, wzmocnić kontrolę społeczną i zainteresować rozwojem handlu czynniki, do tychczas niesłusznie odeń odsunięte.

K.

Z wiarą w przyszłość

polski świat pracy

spotka Nowy Rok

WARSZAWA (PAP). Polski świat pracy przygotowuje się do radosnego spotkania Nowego Roku. Wszystkie organizacje masowe jak związki zawodowe, ZMP, TPD, TPZ, Zw. Samopomocy Chłopskiej i inne opracowały już bogaty program artystyczny i rozrywkowy.

Zakłady pracy w całym kraju organizują do 6 stycznia uroczystości dla dzieci pracowników, przedstawienia i tradycyjne „choinki" połączone w wielu wypadkach z wręczaniem dzieciom paczek świątecznych ze słodyczami.

Dla osób środki na organizację przedstawień, choinek i zakup paczek przeznacza się z funduszu socjalnego. Jako przykład Kwota, jaką zakład pracy może wydatkować na ten cel na każde dziecko, jest o 35 proc. wyższa niż w roku ubiegłym.

Oddzielne zabawy i imprezy urządza się w żłobkach i dziecińcach, w przedszkolach, świetlicach dziecięcych oraz prewentoryjnych domach dziecięcych.

Poszczególne ORZZ i rady zakładowe wszystkich fabryk i instytucji w całym kraju przy stąpiły wraz z referatami świetlicowymi do organizowania imprez choinkowe - noworocznych.

● *NOWY JORK.* — W ciągu świąt zginęło w Stanach Zjednoczonych około 500 osób. 230 w wypadkach ulicznych, zaś ponad 60 zginęło w płomieniach.

● *LONDYN.* — Chińskie wojska ludowe zajęły miasto Kwangnan, leżące w pobliżu Czeng-Tu. W Kwangnan znajdowało się o ostatnie największe istnieje, jakim dysponowali nacjonaliści w Chinach.

W świetlicach wszystkich fabryk odbędą się zabawy ludowe z udziałem zespołów artystycznych, chórów, orkiestr itp., dla załóg fabrycznych i ich rodzin. Dzieci otrzymają liczne podarki.

Na imprezy w miastach robotnicy zapraszają chłopów z okolicznych gromad.

Bardzo starannie przygotowany repertuar artystyczny ukaże osiągnięcia społeczeństwa polskiego w walce o pokój i szczęśliwą przyszłość narodu.

Wstrząsający proces

przed sądem w Chabarowsku

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Jako broni bakteriologicznej przeciw Związkowi Radzieckiemu postanowiono użyć bakterii dżumy, jako najbardziej skutecznej.

Generał Yamada zeznał, iż jedynie błyskawiczna ofensywa armii radzieckiej w głąb Mandżurii unicestwiła plany militarystów japońskich, zmierzające do zastosowania broni bakteriologicznej.

Wkrótce po okupowaniu Mandżurii japoński sztab generalny i ministerstwo wojny zorganizowały tam specjalne laboratorium bakteriologiczne, kierowane przez generała „służby lekarskiej" Isii Siro.

Jak wynika z zeznań jednego z oskarżonych, w latach 1935—1936 utworzono na terenie Mandżurii dwie tajne formacje wojskowe, których zadaniem było przygotowanie i prowadzenie wojny bakteriologicznej. Pierwsza z nich nazwana została „oddziałem nr 731", druga zaś „oddziałem nr 100".

Formacja nr 731, która posiadała 8 oddziałów, zajmowała się badaniami i hodowlą zarazków dżumy, cholery, zgorzeli gazowej, wąglika, tyfusu brzusznego, paratyfusu i innych bakterii chorobotwórczych. Drugi oddział tej formacji produkował specjalne rodzaje broni dla rozpowszechniania zarazków w formie wiecznych piór, laseczek, porcelanowych bomb lotniczych itd. oraz kontrolował skuteczność działania śmiercionośnej broni bakteriologicznej, wykorzystując w tym celu specjalne samoloty i poligon na stacji Anda. Czwarty oddział formacji zajmował się masową produkcją bakterii w specjalnej fabryce.

O mocy wytwórczej tej straszliwej fabryki śmierci świadczy to, iż formacja nr 731 mogła w ciągu kilku dni wyprodukować 30 milionów miliardów bakterii, a w ciągu miesiąca do 300 kg zarazków dżumy.

Jak wynika z zeznań oskarżonych, kierownicy zbrodniczych laboratoriów dokonywali swoich eksperymentów na żywych ludziach, mordując aresztowanych patriotów chińskich, mandżurskich oraz obywateli radzieckich.

Wszyscy oskarżeni, z wyjątkiem osk. Kadzieuka — przyznali się całkowicie do winy, oskarżony zaś Kadzieuka przyznał się do części podanej jednak jego całkowitą winę i odpowiedzialność potwierdzają in ni oskarżeni oraz świadkowie.

PIERWSZE DWA DNI PROCESU

W pierwszym dniu procesu zeznawał osk. Kawasima Komio, jeden z głównych kierowni ków formacji nr. 731. Zeznał on, iż formacja ta utworzona została na specjalne polecenie cesarza Hirohito i że na jej utrzymanie wyasygnowano 10 miliardów jen. Kawasima Kiosi zeznał, iż każdy człowiek, który dostał się do więzienia formacji nr. 731 — musiał tam zginąć.

W drugim dniu procesu zeznawał osk. Karasawa Tomio — lekarz bakteriolog, podwładny Kawasimy. W formacji nr. 731 służył 5 lat. Karasawa zeznał, m. in., że broń bakteriologiczna była wypróbowana również na więźniach do niewoli żołnierzy armii amerykańskiej. Na pytanie prokuratora, czy przewidziana była możliwość zastosowania oręża bakteriologicznego przeciw USA, Karasawa odpowiedział twierdząco. Karasawa opowiedział też o zbrodniczej akcji ekspedycji bakteriologicznej w Chinach środkowych, w której sam brał udział.

Finabel - jeszcze jeden

dziwoląg gospodarczy

PARYŻ. Nazwa Fritalux została zmieniona na Finabel. Francuski minister spraw zagranicznych, Schuman, uważa, iż Finabel „nie brzmi tak strasznie".

Bez względu jednak na nazwę fakt pozostaje faktem. Francja, Włochy i kraje Benelux zostaną wtęczone w ramach Planu Hoffmana do „unii" gospodarczej, przy tym nie będzie uwzględniana ochrona interesów ekonomicznych żadnego z wyżej wymienionych krajów.

Omawiając dyplomatycznie językowe trudności, związane z nadaniem nazwy niesprzeciwym unionu, powstającym w zmarshallizowanej Europie, konserwatywny londyński „Economist" pisze co następuje:

„Sprawy te powinny być odebrane dyplomatom i powierzone ludziom obdarzonym dowcipem, którzy wymyślają nowe nazwy dla odzywek i patentowanych środków medycznych."

Na odbudowę stolicy

WARSZAWA. — Pierwsza dekada grudnia przynosi ze zbiórki nowe miliony na odbudowę Warszawy. Wojewódzkie Komitety Odbudowy Warszawy, bez uwzględnienia województwa poznańskiego i pomorskiego, które nie dokonały jeszcze przelewów, wpłaciły za ten okres przeszło 70 milionów zł.

Najwyższe sumy przekazały Komitety: w Katowicach — 16.281.216 zł, w Łodzi — 10.438.607 zł i we Wrocławiu — 10.312.896 zł.

Z ZIEMI KŁODZKIEJ

86 kursów dla analfabetów

— to jeszcze za mało

Według danych Powiatowej Komisji do walki z Analfabetyzmem, w powiecie kłodzkim czynnych jest 86 kursów dla analfabetów; obejmują one 1756 słuchaczy. Jest to zaledwie 50 proc. zarejestrowanych osób, które winny przejść początkowe przeszkolenie.

Trzeba stwierdzić, że dotychczasowa rejestracja nie ujawniła wszystkich analfabetów.

Do walki z analfabetyzmem przystąpiły Związki Zawodowe, prowadząc 6 kursów, ZSCh — 1 kurs, ZMP — 5 kursów, L.K. — 2 kursy, inni — 7 kursów. Inspektorat Szkolny prowadzi 65 kursów podstawowego nauczania. Na kursach uczy 110 nauczycieli, w tym 25 nieetatowych.

Dobrymi rezultatami poszczycić się mogą zespoły w Słupcu, Złotnie, Jugowie, Kranjanowie, Dzikowcu, Nowej Wsi, Przygorzu, Szalejewie, Wieliszawiu i Radkowie. Słabą frekwencję wykazują kursy w Wojborzu, Wielisławiu, Starym i Drogosławiu, gdzie pozostaje bez nauki 100 analfabetów, oraz w Odrzychowicach — gdzie w takiej samej sytuacji znajduje się 21 osób. Należy spodziewać się, że niebawem i w tych miejscowościach zespoły nauczania rozpoczną pracę.

Na marginesie frekwencji na kursach dla analfabetów, należy podnieść sprawę nieuczęszczania dzieci wiejskich do szkół w dni targowe. Frekwencja w takie dni wybitnie maleje, ponieważ rodzice udając się na targ — pozostawiają dzieci w domu, wyrządzając im w ten sposób poważną krzywdę. (Wak)

Naród francuski

przeciwny wojnie w Indochinach

PARYŻ (PAP). Związki Zawodowe CGT arsenału w Cherbourgu uchwaliły rezolucję, w której wypowiadają się przeciwko produkcji sprzętu wojennego, przeznaczonego na wojnę w Indochinach. Ponadto zebrani postanowili sprzeciwić się wyładowywaniu w Cherbourgu amerykańskiego sprzętu wojennego.

Unia młodzieży republikańskiej XIII dzielnicy Paryża wystosowała list do wszystkich robotników fabryk samochodowych, znajdujących się na terenie jej dzielnicy, wzywając ich do zaprzestania produkcji sprzętu wojennego.

Wiele osobistości z profesorem Paul Rivet na czele wystosowało list do prezydenta republiki, w którym domaga się wstrzymania działań wojennych i zakończenia wojny w Indochinach.

Autorzy listu przypominają, że 17.000 żołnierzy francuskich poległo w bratobójczej walce z Vietnamem.

Szlak narciarski w Karpaczu

(Goń W Karpaczu, z inicjatywy członka Komisji Klimatycznej gb. Taczaka, zbudowano wspaniały szlak narciarski, który będzie ekstaminem umiejętności najlepszych zjazdowców Polski. Start rozpoczyna się z Małej Kopy (1375 m), skąd trasa przebiega serpentyną aż do stóp Hotelu Orzełcowego (650 m). Długość zjazdu wynosi wynosi 3380 m, zaś różnice poziomu 725. Nachylenie jest podzielone na 5 odcinków, z których każdy jest trudną przeszkodą do pokonania. Najniebezpieczniejszą przez stawia się 1-szy odcinek o długości 660 m, gdzie kąt nachylenia dochodzi do 28 stopni. Na szczycie Małej Kopy, znajduje się cały budynek nadający się doskonale na schronienie dla zawodników. Otwarcie nartostrady nastąpi 31. 12. ch.

„Trasę stworzyłem po to", — wyraził się projektodawca, — ażeby przyzwyczaić naszych młodych zawodników do trudnych warunków wysokogórskich. Jest to niezodzowne dla opanowania kunsztu narciarskiego."

Siwiejąc przedwcześnie

łatwo i pewnie usuwa, nadając włosom naturalny kolor

Odświacz Hennina

Labor. „Lanovit", Warszawa
Sprzedaż w drogeriach i perfumerjach
kr.4466

Reflektorem po świecie

● **Żołnierze amerykańscy bez maski**
● **Kuchnia mleczna dla niemowląt**
● **„Vaterlands-Front" z SS-manów i gestapowców**

W ostatnich dniach zarejestrowano w Koburgu 14 powojennych napadów amerykańskich żołnierzy na niemieckich obywateli (w Bamberg 4 napady w tygodniu, w Erlangen 29 przestępstw, napadów zabójczych i kradzieży w ciągu 6-ciu tygodni; w Norymberdze 83 napady; w Augsburgu 35 napadów gołębnych z kradzieżą.

W wielu wypadkach ofiarami napadów są kobiety i młode dziewczęta.

Przed dwoma dniami w Monachium dwóch amerykańskich żołnierzy napadło na 16-letnią uczennicę i zgwałciło ją. Niemieckí przechodzień, który odważył się zawiadomić o wypadku amerykańską policję wojskową, został w komisarjacie policji pobity i wyrzucony na dwór.

W Norymberdze dwóch młodych Amerykanów w stroju cywilnym skraczało sobie czas ostrym strzelaniem do żywych celów.

Niemieccy przechodnie nie ważą się tylko dlatego, że natychmiast rzucili się na ziemię.

●

Specjalna kuchnia mleczna zaopatrzyła codziennie 3.000 porcjami budapeszteńskich w mieszanki, sporządzone według przepisów lekarskich, a dostarczane w sterylizowanych butelkach.

Kuchnia ta przygotowuje 15 rodzajów specjalnych mieszanek, przyrządzanych zależnie od zaleceń dietycznych lekarza i wieku niemowlęcia. Butelki z mieszankami są rozwożone samochodami do domów dla powojennych matek. W Budapeszcie, skąd matki je odbierają, Kuchnia ta podniosła zdrowotność niemowląt i oszczędza wiele pracy matkom. Po zakończeniu budowy zakładowej kuchni, wszystkie niemowlęta w Budapeszcie będą korzystać z dietycznego odżywiania.

●

W jednej z restauracji Monachium odbyła się zebranie neohitlerowskiego „frontu ojczyźnianego" (Vaterlands Front), w którym wzięło udział 98 byłych oficerów SS, funkcjonariuszy Gestapo i członków SD. Na zebraniu przemawiał fuehrer „frontu ojczyźnianego" Feitenhanzel. Zaatakował on członków niemieckiego rządu oprzu nazywając ich „zdrajcami, którzy sprzedali Niemcy aliantom". Gorzej ciuiskiwany przez hitlerowskich oficerów Feitenhanzel oświadczył, że „Niemcy nie przeszły wielu wyrzeczeń w wojnie, i że wojska niemieckie zachowywały się w krajach okupowanych lepiej niż wojska alianckie w Niemczech."

Feitenhanzel zapowiedział wkrótce utworzenie dla zebrań nazistowskich oficerów bojówek ochronnych.

Entuzjazm wywołany przemówieniem hitlerowca doszedł do szczytu, kiedy jeden z zebranych nazistów, Schaefer oświadczył, że zabił żołnierza francuskiego wojsk okupacyjnych.

Wymowne...

Z Polski do kraju

wracają jeńcy niemieccy

BERLIN (PAP). Do Frankfurtu nad Odrą przybył transport jeńców niemieckich z Polski, gdzie zostali uroczyście powitany przez władze miejskie.

„Neues Deutschland" donosi że wszyscy jeńcy z Polski powrócą do Niemiec do 15 stycznia 1950 roku. Powracający wysłali do Prezydenta R. P. Bieruta depeszę, w której zapewniają go o braterskiej przyjaźni do Polski i o uznaniu granic na Odrze i Nysie, jako gwarancji pokoju.

KOMUNIKAT

w sprawie kart rejestracyjnych na rok podatkowy 1950.

Izba Skarbowa we Wrocławiu podaje do wiadomości, że stosownie do postanowień dekretu z dnia 25 października 1948 r. o podatku obrotowym (Dz. U. R. P. Nr 52 z 1948 r. poz. 413), osoby wykonujące świadczenia, podlegające podatkowi obrotowemu, mają obowiązek zgłosić w terytorialnie właściwym Urzędzie Skarbowym obowiązek podatkowy na rok 1950 przez wykupienie karty rejestracyjnej w ciągu miesiąca grudnia 1949 r.

Kartę rejestracyjną należy wykupić:

1) na każdy należący do przedsiębiorstwa oddzielny zakład handlowy, usługowy, przemysłowy, rzemieślniczy i górniczy, oraz każdy oddzielny skład,
2) na każde przedsiębiorstwo handlu obwoźnego, rozwoźnego i jarmarcznego, na każde przedsiębiorstwo wyrębu lasu, oraz na każde przedsiębiorstwo wykonywane bez utrzymywania odrębnych zakładów,
3) na każde zajęcie zawodowe i wszelkie inne zatrudnienia o celach zarobkowych.

Opłaty za karty rejestracyjne dla poszczególnych zakładów, przedsiębiorstw i zajęć wynoszą:

1) **ZAKŁADY HANDLOWE I USŁUGOWE:**
   a) obowiązane do prowadzenia ksiąg handlowych 7.500
   b) obowiązane do prowadzenia ksiąg uproszcz. 5.000
   c) pozostałe 3.000
2) **PRZEDSIĘBIORSTWA HANDLU:**
   1.500
   b) wzowożnego i jarmarcznego 500
   b) obwoźnego
3) **ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE, RZEMIEŚLNICZE ORAZ PRZEDSIĘBIORSTWA WYRĘBU LASU:**
   a) obowiązane do prowadzenia ksiąg handlowych 7.500
   b) obowiązane do prowadzenia ksiąg uproszcz. 5.000
   c) pozostałe 1.500
4) **SKŁADY** 500
5) **ZAJĘCIA ZAWODOWE:**
   a) pośrednicy handlowi, ekspedytorzy międzymiastowi (nie posiadający taboru) i agenci celni 5.000
   b) pośrednicy podróżujący, ajenci i makleryzy ubezpieczeniowi, ajenci przedsiębiorstw przemysłowych i komunikacyjnych 1.000
   c) adwokaci i obrońcy sądowi 2.500
   d) notariusze, inżynierowie, architekci i technicy 2.000
   e) lekarze, lekarze weterynarji, lekarze dentyści, uprawnieni technicy dentystyczni, felczerzy, położne i pielęgniarki 1.500
6) **WSZELKIE INNE PRZEDSIĘBIORSTWA, ZAKŁADY, ORAZ ZAJĘCIA ZAWODOWE I ZATRUDNIENIA O CELACH ZAROBKOWYCH:**
   a) obowiązane do prowadzenia ksiąg handlowych 7.500
   b) obowiązane do prowadzenia ksiąg uproszcz. 5.000
   c) pozostałe 1.500

Kto wbrew przepisom o podatku obrotowym nie nabył w przewidzianym terminie karty rejestracyjnej na prowadzenie przedsiębiorstwa (zakładu) lub zajęcia zawodowego lub wykonywanie zajęcia albo nabył kartę za cenę niższą od przepisanej podlega na podstawie art. 137 prawa karnego skarbowego (Dz. U. R. P. Nr 52 z 1947 r. poz. 140) — karze grzywny w wysokości od 1 do 20-krotnej wartości kwoty.

IZBA SKARBOWA WE WROCŁAWIU

Ogłoszenie o licytacji

W URZĄD SKARBOWY WE WROCŁAWIU podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30. XII. 1949 r. od godz. 10 do 13-tej odbędzie się u ob. ob. Szymańskiego Jana zamieszkałego przy ul. Gen. Świerczewskiego 44, inż. Stachurskiego Władysława zamieszkałego przy ul. Siemińskiego 10, Kruk Zygmunta zamieszkałego przy ul. Robotniczej 10, oraz w firmie „Budomontaż" przy ul. Siemińskiego 8

LICYTACYJNA SPRZEDAŻ RÓŻNYCH RUCHOMOŚCI,

jak: tokarki, wiertarki, polerki, wentylatory, szlifierki, samochody, pianina, meble, maszyny do pisania, aparatura rotacyjna elektryczna, przędza jedwabna, bawełna itp. oszacowanych na łączną sumę 1.520.600 zł.

Wyżej wymienione ruchomości oglądać można **codziennie** przed rozpoczęciem się licytacji.

Bliższych informacji udzieli dział egzekucyjny V Urzędu Skarbowego przy ul. Pretficza 10.

K-5197 NACZELNIK URZĘD

SŁOWO SPORTOWE

Zbliża się termin wyborów

Czas pomyśleć o kandydatach na kierowników kół sportowych

W myśl zarządzeń CRZZ, od pierwszych dni nowego roku rozpoczną się wybory do zarządów Kół sportowych. **Koła w przeważnieństwie do klubów są nastawione nie na rekordy.** Zadaniem ich jest zachęcenie do sportu szerokich mas pracowniczych i podniesienie zdrowotności wśród ludzi pracy. Koła mają dbać o to, by wszyscy współtowarzysze pracy **nauczyli się pływać, zapoznali z radością uprzyjaźniania się z przyrodą poprzez turystykę** i nauczyli rozumieć całe nowego sportu, tak bardzo różniącego się od sportu sprzed reform jakie przyniosły ostatnie lata.

Cele Koła sportowego przy warsztacie pracy skłaniają nas do **zaapelowania do rad zakładowych, organizacji podstawowej, do kół ZMP ażeby już dziś dopomogły przyszłym członkom koła zakładowego** do wytypowania odpowiednich ludzi na kierowników. Szczególnie ZMP ma tutaj wdzięczne pole do popisu. **ZMP bowiem grupuje młodzież ideową.**

Kluby szyszeń do których należą Koła winny również zwrócić we własnym interesie baczną uwagę na to jak przebiegają wybory Koła. Winny wysłać (jeśli trzeba), swoich działaczy do warsztatów pracy wybierających Zarządy Kół. **Przecież właśnie z Kół przyjdzie do klubu najbardziej usportowiony element młodzieżowy.** Koła są pierwszym najmniejszym, ale najważniejszym ogniwem, które łączy z sobą wszystkie organizacje sportowe kraju. Jeśli w pierwszych kontaktach ze sportem kierownictwo Koła stwierdzi talent — zasygnalizuje go do klubu, a ten będzie robił z młodego entuzjasty sportu zawodnika wyczynowego.

Okres przedwyborczy jest stosunkowo krótki. **Czas zasianowić się nad tym komu powierzyć należy dbałość o zdrowie całej społeczności pracującej w warsztatach pracy.**

Czy już zrobiłeś listę 10-ciu?

Za kilka dni można będzie wypełnić pierwszy kupon konkursowy „Słowa Polskiego".

Czy już przygotowałeś i czy dobrze przemyślałeś pierwszą listę 10-ciu najlepszych sportowców Dolnego Śląska?

Dla zwycięzców konkursu redakcja sport. „Słowa Polskiego" przyzłowiała dyplomy i nagrody, które zostaną wręczone na „Gazecie Mówionej" we Wrocławiu.

Szermierka zyskuje przyjaciół

Wrocławski okręg szermierczy tęsknie patrzy w stronę Warszawy w oczekiwaniu na sprzęt obecny przez Zrzeszenie. Rodzą się nowe sekcje. Przybywają klubom wrocławskim zgłoszenia młodzieży zachęconej przez Związku Wrocławskiego. Wkrótce powstaną liczne koła przy ośrodkach SP, które będą ćwiczyły głównie walkę bagnetem. Duże zasługi na tym polu ma Komenda Wojewódzka Wrocław, żywo interesująca się sportem szermierczym.

Duże zainteresowanie przejawiają kluby pionu Związków Zawodowych.

Na skutek akcji propagandowej prowadzonej przez okręg, który organizuje wyjazdy i akademie w miastach dolnośląskich zgłosiły się sekcje Górnika w Wałbrzychu oraz Włókniarza i Stali z Nowej Soli.

Przyjdzie im z pomocą ambitny okręg wrocławski wysyłając w miarę możności instruktorów i organizując w tych ośrodkach spotkania szermiercze.

AZS obiecuje dobre mecze

z tenisistami Warszawy Krakowa i Śląska

Zwiększenie ligi tenisowej spowodowało to o czym dawno marzyły tenisowy Wrocław: **Drużyna wrocławskiego AZS wciąż będzie w lidze!**

Trzeba będzie pomyśleć o wzmocnieniu reprezentacji tenisa wrocławskiego. I otoczyć go serdeczniejszą opieką. Dotychczas widownia wrocławska pomijała korty.

Na pewną ta sytuacja zmieni się radykalnie, kiedy grać będą jako przeciwnicy wrocławian tenisiści *Warszawy, Śląska, Krakowa,* Łodzi i innych miast polskich.

AZS rozpoczęła kilkoma b. dobrymi zawodnikami z Derubskim i Kowalczewskim na czele. Nie będzie grał w tym sezonie Geyszter przebywający na studiach w Akademii Wychowania Fizycznego w Moskwie.

Mistrzostwa szachowe świata

W II rundzie kobiecych mistrzostw w szachach rozegrano tylko 7 partii, gdyż w rozgrywkach nie brała udziału Langoeg (Węgry). Tylko dwie z nich przyniosły rozstrzygnięcia, pozostałe 5 zakończyły. W II rundzie wygrały Francuzka de Silent z Gruszkową-Bielską (CSR) w 36-tu ruchach oraz Benini (Włochy), która pokonała Pelkę Hermanową w 30 ruchach.

Dogrywki partii odłożonych w I i II rundzie przyniosły następujące wyniki: Rubeowa (ZSRR) pokonała Amerykankę Gresser oraz zremisowała z Francuzką de Silent, Gresser (USA) wygrała z Rudenko (ZSRR), Transner (Anglia) przegrała z Keller (Niem. Rep. Demokr.), Hermanowa (Polska) zremisowała z Gruszkową-Bielską (CSR), Heemskerk (Holandia) nie rozstrzygnęła partii z Kerff (USA), która pokonała również Dunkę Larsen, Rudenko wygrała z Bykową (obie ZSRR), a Heemskerk (Holandia) pokonała Bielową (ZSRR).

Węgierka Langosz, która przyjechała do Moskwy w dniu dogrywek, rozpoczęła udział w turnieju od spotkania z Morą (Kuba). Partia ta nie przyniosła rozstrzygnięcia w normalnym czasie gry i została odłożona z równymi szansami zwycięstwa.

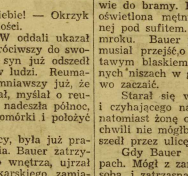

W 401

Nowy stadion zimowy

Gwardia wrocławska poważnie myśli o lodzie hokejowej.

Długotrwała sucha zaprawa doprowadziła do dobrej kondycji przyszłych obrońców barw tego klubu. Hokeiści grać będą na pięknym lodowisku, które ma trybuny mieszczące około 3 tys. widzów.

Atak wrocławian prowadzić będzie prawdopodobnie Figa były hokeista IKS, który należy do kadry repr. Polski. Wrocławianin grał w meczu między Polską południową i północną zdobywając dla zwycięzców bramkę.

Mecz wygrała Polska półn. 7:4.

Sport u sąsiadów

W bieżącym roku węgierska piłka nożna wykazała dalszy ogromny rozwój połączony z równoczesnym podniesieniem poziomu.

W tegorocznych letnich mistrzostwach najniższej klasy węgierskiej brało udział tysiąc drużyn i około 15 tys. piłkarzy. Były to zespoły fabryczne, zakładów pracy, wsi, złożonych z początkujących graczy.

Do jesiennych mistrzostw zgłosiło się już 1.885 zespołów skupiających około 30 tysięcy graczy. W liczbie tej było 616 zespołów z kół fabrycznych, oraz 612 zespołów wiejskich.

* * *

Jedną z najpopularniejszych imprez lekkoatletycznych w Europie jest bieg na przełaj organizowany co roku przez redakcję pisma „Humanite". Wprawdzie najbliższy bieg odbędzie się dopiero 19 marca roku przyszłego, ale już obecnie najlepsi długodystansowcy węgierscy triumfatorzy tegorocznego biegu przystąpili do treningów.

Węgrzy spodziewają się zająć pierwsze miejsca tak w konkurencji kobiecej jak męskiej przez najlepszych swych reprezentantów: Annę Bleha i Szilagyego.

Hokeiści moskiewskich lotników WWS pokonali Dynamo Tallin 8:1. Poza tym moskiewskie Dynamo pokonało Duagawę Ryga 3:2, Spartak wygrał z Dzierżyńcem Trzeźińsk 3:1, a Skrzydła Sowietów po zaciętej walce pokonały leningradzkiego Bolszewika 4:3.

Na czele tabeli jest CDK Moskwa 10 pkt. przed Dynamo Świerdłowsk.

WSPAWIAŁA REWIĄ MODY ZIMOWEJ JEST NOWY Nr 3 WIELOBARWNEGO CZASOPISMA

ŚWIAT MODY

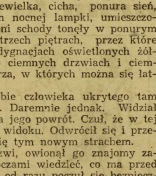

260 modeli:
płaszcze, futra, kożuchy, futrzane, palty, kostiumy zimowe, kostiumy, garnitury, suknie, bluzki i spódnice, kapelusze, fryzury, obuwie, galanterie

DO NABYCIA W KIOSKACH GAZETOWYCH

W 399

Modne przybrania do sukien

„Moda i Życie" Nr 36

W 400

Ważne dla gospodyń

Pęczak pszenny — nowa pozycja w jadłospisie

Polskie Zakłady Zbożowe przystąpiły do produkcji nowego gatunku kaszy - pęczaku pszennego, bardzo wartościowego pod względem odżywczym, a dotychczas słabo rozpowszechnionego w naszym jadłospisie.

Zastosowano taką metodę procesu technologicznego przemiału, by wszystkie cenne składniki, zawarte w ziarnie zbożowym, zostały przy produkcji pęczaku pszennego zachowane. Maszyny młyńskie usuwają z ziarna pszenicy jedynie pył i zewnętrzną warstwę łuski, zawierającą błonnik, nie przyswajalny przez organizm ludzki. Warstwa by alinowo - aleuronowa, zawierająca znaczny procent białka, tłuszczu, soli mineralnych oraz znaczną ilość witamin B1 i B2, pozostaje przy przeróbce nietkniętą, przez co pod wyższą się wartość pęczaku.

Pęczak pszenny, jako wysokowartościowy produkt, winien stać się jednym z podstawowych środków wyżywienia świata pracy. Jeśli nie jest nim dotychczas — to prawdopodobnie dlatego, że tylko nieliczni potrafią go prawidłowo ugotować. A ważne jest nie tylko smaczne przyrządzenie potrawy. Należy również pamiętać o konieczności zachowania witamin.

Aby to osiągnąć, trzeba przed gotowaniem moczyć pęczak od pół do jednej godziny. Przystępując do gotowania należy tyle wody dolać do pęczaku, aby sięgała ona trochę ponad powierzchnię kaszy.

Gotować należy w naczyniu z pokrywą, od 1 do 2 godzin, zależnie od rodzaju pęczaku. Po godzinie gotowania pęczak należy posolić do smaku i gotować dalej, jeśli nie jest dostatecznie miękki.

Gdy chodzi o ugotowanie pęczaku pszennego na gęsto, w formie kaszy, należy dodać nieco tłuszczu, aby uzyskać sypkość.

Pęczak pszenny ma smak zbliżony nieco do kaszy tatarczanej.

Stella Hedda

RADIO

29 GRUDNIA (CZWARTEK)

Program I

8,40 Głos mają kobiety 9,50 Muz. 10,40 Skrzynka PCK 10,10 Muzyka 10,50 Inform. 10,55 Aud. szkolna 11,15 Dziecko ulicy 11,35 Schuman — pięćsi 11,57 Sygnał 12,04 Dzien. 12,25 Muz. 12,30 Aud. dla wsi 12,55 Muz. 16,00 Dzien. 16,20 Kompozyt. tyg. 17,15 Muz. 17,45 Poradn. jęz. 18,05 Muz. 19,00 „Sokole oko" — opow. 19,20 Muz. 20,00 Dzien. 20,30 Muz. 20,55 Pamięta, Klilfek. 20,10 Muz. 21,30 Konc. 22,10 Żyekoryzy górn. 22,25 d. c. konc. 23,00 Wiad. 23,10 Muz. 24,00 Hymn.

PAŃSTWOWE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE
Oddział 15 — Budowlany
W KOWARACH
ul. Kolejowa Nr 10 (wprost dworca PKP)

Poszukuje od zaraz:

NACZELNIKA WYDZ. ADM.,
STARSZ. FINANSOWEGO
GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO
KSIĘGOWYCH I RACHMISTRZÓW
URZĘDNIKÓW ADMINISTRACJI
TECHNIKÓW
TECHNIKÓW KALKULATORÓW

Upoważnię wg siatki płac w przemyśle budowlanym.

Zakwaterowanie zapewnione w Karpaczu

K-6184

WOJSKOWE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE
Oddział we Wrocławiu, ul. Sądowa 18

Zatrudni od zaraz:

INŻYNIERÓW BUDOWLANYCH
INŻYNIERA ELEKTRYKA
INŻYNIERA INSTALATORA NA C. O. I W. K.
TECHNIKÓW BUDOWLANYCH
TECHNIKÓW ELEKTRYKÓW
MURARZY
DEKARZY
CIEŚLI
STOLARZY
ŚLUSARZY
MONTERÓW C. O. I W. K.
ELEKTRYKÓW
POMOCNIKÓW
i ROBOTNIKÓW

Zakwaterowanie zapewnion.

Zgłoszenia przyjmuje Referat Spraw Osobowych Oddziału.

K-5196

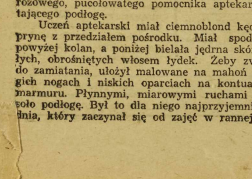

118)

Tłumaczyła Róża Czekańska - Heymanowa

— Doprawdy? Jesteś taki zajęty? — Ależ to zasuszona mumia! — pomyślał Bauer. — Siedzi tu sobie owinięty w te wszystkie gałgany i ani mu w głowie, co się dzieje z jego synem i wnukami.

— Trolldbusy bądź chodziły i bez ciebie! — Okrzyk ten wydarło mu z duszy poczucie samotności.

Stary Bauer ponuro spuścił głowę. W oddali ukazał się wóz, stary powłókł się do niego. Powróciwszy do swojej skrzynki, nawet nie zauważył, że syn już odszedł i znikł w tłumie wychodzących z teatrów ludzi. Reumatyzm zaczął go drzeć w stawach. I zapomniawszy już, że przed chwilą widział się z synem, siedział, myślał o reumatyzmie i marzył, żeby jak najprędzej nadeszła północ, kiedy będzie mógł powlec się do swej komórki i położyć się do ciepłego łóżka.

Gdy Bauer znalazł się na swojej ulicy, była już prawie północ. Na rogu mieściła się drogeria. Bauer zatrzymał się przed wystawą i zajrzawszy do wnętrza, ujrzał różowego, pucołowatego pomocnika aptekarskiego, zamiatającego podłogę.

Uczeń aptekarski miał ciemnobłond kędzierzawą czuprynę z przedziałem pośrodku. Miał spodnie zawinięte powyżej kolan, a poniżej bielała jędrna skóra jego okrągłych, obrośniętych włosem łydek. Żeby zwolnić miejsce do zamiatania, ułożył malowane na mahoń krzesła o długich nogach i niskich oparciach na kontuarze z imitacji marmuru. Płynnymi, miarowymi ruchami zamiatał wesołą podłogę. Był to dla niego najprzyjemniejszy moment dnia, który zaczynał się od zajęć w rannej szkole. Muskuły jego nóg pracowały rytmicznie w takt poruszeń ręki, głowę miał opuszczoną, a młode, pucołowate policzki równomiernie nadymały się i opadały. Było widoczne, że cieszy go ta fizyczna robota, zdala rozegnać myśli, a razem z myślami wszelkie wspomnienia o businessie i o całym świecie businessu.

Bauer sam nie wiedział, kiedy znalazł się za rogiem i zaczął szybko iść w kierunku swego domu. Gdy przypomniał sobie o Jonie, było już za późno na obudzenie w sobie strachu. Dobiegał do bramy. Ulica była pusta, tylko przed sąsiednim domem, obok sklepu ze słodyczami, stała grupka młodych ludzi zajęta czytaniem wiadomości na kiosku z ogłoszeniami.

Bauer wiedział, że gdyby szykowali się do zabójstwa, to w pobliżu stałoby auto. Dwa samochody stojące przy chodniku były mu znane. Mimo to zajrzał podejrzliwie do bramy. Była tam niewielka, cicha, ponura sień, oświetlona mętnym światłem nocnej lampki, umieszczonej pod sufitem. W głębi sieni schody tonęły w ponurym mroku. Bauer pomyślał o tych piętrach, przez które musiał przejść, o trzech kondygnacjach oświetlonych żółtawym blaskiem żarówek, o ciemnych drzwiach i ciemnych niszach w głębi korytarza, w których można się łatwo zaczaić.

Starał się wyobrazić sobie człowieka ukrytego tam i czyhającego na jego życie. Daremnie jednak. Widział natomiast żonę oczekującą na jego powrót. Czuł, że w tej chwili nie mógłby znieść jej widoku. Odwrócił się i przeszedł przez ulicę, upajając się tym nowym strachem.

Gdy Bauer otworzył drzwi, owionął go znajomy zapach. Mógł z zamkniętymi oczami wiedzieć, co ma przed sobą, i zatrzasnąwszy drzwi, od razu poczuł się bezpieczny — świat pozostał za progiem. — Tutaj czuję się bardziej u siebie niż we własnym domu — pomyślał. Poczucie bezpieczeństwa otuliło go niczym nagrzana koszula. Miał chęć zawołać: — Jestem!

Zarządzający i właściciel zakładu Palumbo znajdował się w sąsiednim pokoju, w którym ustawione były bilardowe stoły, i nie widział, kto wszedł. — Zaraz zamykamy bude! — zawołał.

— Palumbo, nie bądź bez serca! — krzyknął Bauer przez drzwi.

Palumbo poznał Bauera po głosie i nic nie odpowiedział.

W pierwszym pokoju, wychodzącym na ulicę, paliła się tylko jedna lampka, prosząc mętnym żółtawym światłem. Stały tu gabloty z cygarami i papierosami, dwa automaty i stół do ping-ponga. W kącie była kabina telefoniczna. Nad ping-pongowym stołem jaśniał afisz jaskrawo oświetlony przez uliczną latarnię, a na nim następujący napis:

Gdy twe maleństwo chce mieć PANTOFELKI,
Kłopot to niewielki.
Kupisz je śliczne i tanie
W SKLEPIE OBUWIANYM „MOJE KOCHANIE".

W sąsiednim pokoju było jeszcze ciemniej. Górne światła były zgaszone, tylko nad bilardowymi stołami paliły się dwie lampki w zielonych abażurkach, rzucając dwa stożki światła, w których wirował kurz; przy końcu jednego z tych stożków stał w cieniu Palumbo. Był już w płaszczu i kapeluszu; w jednej ręce trzymał podstawkę do bilardowych kul, w drugiej — klucze od lokalu i niecierpliwie nimi potrząsał.

Przy jednym stole dwóch mężczyzn grało w bilard, a czterej inni przyglądali im się. Widzowie postawili już po jedenaście dolarów, a teraz w milczącym naprężeniu śledzili grę. Ażeby ułagodzić Palumbę, który chciał zamknąć lokal, wszyscy włożyli już palta i kapelusze.

Na drugim bilardzie grał Wally. Już od godziny grał sam ze sobą prawą ręką przeciwko lewej.

— Proszę o piwo — powiedział Bauer.

Kilku mężczyzn obejrzało się i kiwnęło głową, ale większość nie oderwała oczu od gry. Wally przestał grać. Odstawił kij na miejsce i z uśmiechem na ustach podszedł do Bauera.

— Wszystko już sprzątnięte — rozległ się w ciemności głos Palumba.

— Wiem, gdzie o tej porze można będzie dostać kufel piwa — powiedział Wally. — Ja sam chętnie bym się napił.

Bauer przypomniał sobie, że ostatnim razem widział go przed gmachem sądu, i zrobiło mu się nieswojo.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Szczerze

Jeszcze w tym roku?

Niejednokrotnie pisaliśmy na tym miejscu o konieczności przeprowadzenia zbiórki złomu, znajdującego się w budynkach i na podwórzach. Apel nasz podjęty został m. in. również przez młodzież. Z dużą satysfakcją obserwowaliśmy któregoś dnia przedświątecznego młodych ludzi, którzy idąc od domu do domu na Karłowicach — wydobywali sterty najrozmaitszego żelastwa, składając je w kupki na chodniku.

Młodzież zrobiła swoje. Na skrajach chodników karłowickich wyrosły wielkie i imposze sze sterty żelaza, blachy itp. Karłowiczanie oczekiwali, że w drugiej fazie zbiórki zajadą samochody i zabiorą złom do składnicy. Tymczasem minął dzień, drugi i trzeci, minęły i święta, a złom leży.

Właściwie nikomu by to nie przeszkadzało, gdyby nie małe ale. Oto młodociani obywatele karłowiccy (w wieku 6—10 lat), nie szanując pracy starszych kolegów, z zapałem grzebią w tych stertach, rozciągają żelastwo po chodnikach i ulicach, a wieczorem przechodnie potykają się na takich porozrzucanych kawałkach, rozbijają sobie nosy i kliną. Również niejeden samochód odczuł na swych resorach tę akcję.

Apelujemy więc do Centrali Złomu, która prawdopodobnie była powiadomiona o zbiórce młodzieży, by jak najszybciej zebrała z ulic bądź co bądź wartościowy materiał. Należa ło by to zrobić jeszcze w tym roku.

Na marginesie warto zaznaczyć, że również ZOM obsadzał miasto „świateczymi kupkami" śmieci, zapominając zebrać je z niektórych ulic. Spowodowało to niezbyt świąteczne życzenia pod adresem ZOM-u ze strony zainteresowanych mieszkańców.

TUWICZ.

Zmienić warunki lokalowe

Poradnia Przeciwgruźlicza dla dzieci

„dusi się" przy ul. Ukrytej

W budynku przy ulicy Ukryłej 16 już od godziny 8-mej ra no panuje duży ruch i ożywienie. Słychać głosy dziecięce, kwilenie niewiąt, rozmowy starszych. Budynek ten znany jest prawie wszystkim rodzicom, mieści się w nim bowiem jedyna we Wrocławiu Miejska Poradnia Przeciwgruźlicza dla dzieci w wieku do 15 lat.

Poradnia czynna jest od roku 1946 i ma za sobą już poważny dorobek. Wystarczy nadmienić, że dotychczas przebada ła ponad 17 tys. dzieci, zaś obecnie korzysta z niej przeciętnie około 140 dzieci dziennie.

W przychodni pracuje bez przerwy od godz. 8.30 do 15-ej czterech lekarzy-specjalistów, którzy przeprowadzają badania dzieci, kierowanych przez Ubezpieczalnię Społeczną, względnie przez dyrekcje szkół. Poradnia zaopatrzona jest w niezbędne urządzenia, jak rentgen, laboratorium itp. Przeprowadza ponadto wywiady na mieście. Zadaniem jej jest przede wszystkim profilaktyka, następnie zaś badanie i leczenie poprzez sanatoria i prewentoria. W Poradni przeprowadza się również wszelkie próby tuberculinowe, badania krwi i szczepienia, za wyjątkiem szczepień BCG, które dokonywane są wyłącznie w klinice dziecięcej.

Jak potrzebna jest tego rodzaju placówka na terenie miasta, świadczy fakt, że o ile w latach 1946 i 1947 procent zagrożonych gruźlicą dzieci do chodził do 70, to obecnie nie przekracza 60 proc.

— Osiągnięte dotychczas wyniki — mówi kierownik Poradni dr. Kasperowicz — byłyby jeszcze większe, gdybyśmy mie li odpowiednie warunki lokalowe.

Rzeczywiście — w Poradni jest ciasno. Wąskie korytarze i małe poczekalnie zapełnione są pacjentkami, zaś małe pokoiki lekarskie z trudem mieszczą badającego lekarza, pielęgniarkę, pacjenta i prawie zawsze matkę, czy ojca, przybyłego z dzieckiem na badanie.

Poradnia od dawna czyni staranie o nowy lokal, dotychczas jednak bez rezultatów. Ostatnio miała znaleźć pomieszczenie w budynku przy ul. Sienkiewicza, niestety — remont tego budynku nie został przeprowadzony i Poradnia po została przy ul. Ukrytej, gdzie poza nią mieści się również Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem.

Spółczesństwo wrocławskie— przez MRN i Komitety Dzielnicowe słusznie domaga się od Zarządu Miejskiego, by tak ważnej placówce zdrowotnej oddał jakiś możliwy lokal do użytku, zapewniający jej nale żyte funkcjonowanie. Spodziewamy się, że z początkiem przyszłego roku Poradnia znajdzie się już w odpowiednim gmachu.

T. T.

Miasto reguluje sprawę ogródków

Każdy stały mieszkaniec może korzystać z ogródka przydomowego

Zarząd Miejski postanowił uregulować ostatecznie sprawę ogródków i parcel przydomowych. O ile zagadnienie ogródków działkowych na skutek zajęcia się nimi przez ORZZ, zostało pozytywnie rozstrzygnięte, to sprawa tzw. ogródków i parcel przydomowych ciągle jeszcze stwarza nieporozumienia, zatargi sąsiedzkie itp.

Na piątkowym plenarnym posiedzeniu MRN wydaje pod obrady statut, opracowany przez ZM, który ostatecznie ureguluje te sprawy.

Projekt statutu przewiduje, że każdy pragnący korzystać z używania ogródków przydomowych, parcel i innych gruntów rolnych, musi zawrzeć z Zarządem Nieruchomości Miejskich specjalną umowę na okres lat sześciu.

Wydzierżawione być mogą ogrody, położone przy blokach mieszkalnych, przy domach jedno i dwurodzinnych, przy domach zburzonych, na parcelach budowlanych, pastwiska, łąki, pola. Obiekty dzierżawne podzielone zostaną na III kate gorie, zależnie od jakości gleby, stanu zadrzewienia itp. Za podstawę wymiaru przyjmuje się dzierżawnię w metrach kwadratowych.

O dzierżawę ogrodu ubiegać się mogą w zasadzie wszyscy stali mieszkańcy, przy czym za dzierżawa będzie pewna kolejność. Pierwszeństwo będą mie li użytkownicy z przydziałem właściwej władzy, następnie osoby pracujące wzgl. korzysta jące z zaopatrzenia emerytalnego i zamieszkujące w najbliższym sąsiedztwie, oraz dzierżawcy z lat ubiegłych.

O dzierżawę ogrodów i parcel przydomowych ubiegać się mogą wszyscy główni lokatorzy, o ile zgłoszą wniosek o dzierżawę nie później, niż do 31 marca każdego roku kalendarzowego. Obowiązywać ma zasada, że jedna rodzina, prowadząca wspólne gospodarstwo, nie może posiadać więcej, aniżeli jeden ogród wzgl. parcelę gruntową.

Należy zaznaczyć, że grządki przy blokach wzgl. budynkach zamieszkałych, o powierzchni nie przekraczającej 50 m kw. dla jednego lokatora, nie podlegają umowie dzierżawnej.

Projektowany przez ZM sta tut w ogólnych zarysach regu luje zagadnienie ogródków przydomowych. Ostateczną jego formę ustali MRN. Przypuszczać należy, że w podanym przez nas projekcie nie zajdą już znaczniejsze zmiany.

Równocześnie MRN uchwali wysokość opłat od metra kwadratowego. (tt)

Przeciętnie 40 tys. klientów dziennie

PDT podołał zadaniu

Przedświąteczny tydzień upłynął we wrocławskim PDT pod znakiem wzmożonego ruchu. Największe natężenie przybrał on na dwa, trzy dni przed wigilią — wtedy to wrocławianie ustawiali się w długie ogonki przy wejściach, aby móc dostać się do wnętrza.

— Normalnie nasz Dom Towarowy obsługuje dziennie do 17 tys. klientów — mówi dyrektor handlowy. — W ostatnich jednak dniach przed świętami obsługiwaliśmy po 40 tys. osób dziennie...

W tym roku PDT niezwykle starannie przygotował się do świąt. Wykorzystując doświadczenie lat ubiegłych, już z końcem października zaczęto zaopatrywać magazyny w bogaty, świąteczny asortyment towarów. W grudniu ogólna masa towarowa była o 25% większa niż w innych miesiącach.

Dużą rolę w sprawnym zaopatrzeniu rynku przed świętami odegrały zobowiązania załogi PDT, podjęte z okazji 70 lecia urodzin Generalissimusa Stalina. W zobowiązaniach tych przodowały stolicka, obsługiwane przez brygady ZMP. Dzięki nim, plan PDT na grudzień został wykonany już w dniu 20 bm.

W porównaniu z okresem świątecznym w roku ubiegłym, obroty PDT w tym roku wzrosły o 32%. Obsłużono o 157 tys. więcej klientów.

Najwyższy wzrost obrotów w okresie przedświątecznym zanotowano w dziale przemysłowym. Obsłużono o 55 tys. klientów więcej, niż w tym samym czasie w roku ubiegłym, obrót zaś wzrósł o 60%.

W dziale spożywczym tegoroczny obrót przedświątecznym był wyższy o 30% i obsłużono o 22 tys. więcej klientów. Również i dział włókienniczy poszerzyć się może obrotami zwiększonymi o 17%. Dział gastronomiczny PDT obsłużył o 20 tys. więcej klientów, niż w grudniu 1948 r. (Łucz)

ŚP z SKWARCZYŃSKICH
Marcelina Orska
po ciężkich cierpieniach zmarła w dniu 26. XII. 1949 r. zaopatrzona śśw. Sakramentami, przeżywszy lat 79.
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 28. XII. o godz. 14-tej z kaplicy cmentarnej św. Wawrzyńca przy ul. Odona Bujwida na tenże cmentarz.
Msza św. żałobna zostanie odprawiona w dniu 28. I.1950 r. o godz. 8-ej w kościele św. Michała.
Córka, Synowie, Synowa, Wnuki. 8329

NOTATNIK WROCŁAWSKI

JUTRO O GODZ. 9 w Ratuszu rozpoczyna się plenarne posiedzenie MRN. Na porządku dziennym m. in.: statut dla ogródków przydomowych, statut opłat za korzystanie ze Stadionu Olimpijskiego, uchwalenie norm mieszkaniowych oraz sprawozdanie komisji, powołanej do kontroli akcji RH.

ZEBRANIE KLUBU RADNYCH PZPR przy MRN odbędzie się dziś o godz. 17-tej w MRN, zaś zebranie Klubu Radnych SD dziś o godz. 16-tej w lokali MK SD.

ZARZĄD OKR. IZBY LEKARSKIEJ prosi nas o zwrócenie uwagi lekarzom, wykonującym praktykę prywatną, że termin na bywania kart rejestracyjnych na rok 1950 w Urzędach Skarbowych upływa z dniem 31 grudnia br.

WALNE ZEBRANIE Koła Str. Dem. im. Staszica odbędzie się dnia 30 bm. o godz. 17.30 w lokalu przy Placu Teatralnym.

PROJEKTOWANIE przez wrocławski ZOR roboty remontowe, które miały być wykonane do końca grudnia br., zostaną wykończone dopiero z początkiem roku przyszłego.

W 131 PROC. wykonała swój plan za ostatni kwartał br. Centrala Skór Surowych we Wrocławiu.

2 ZŁOTKI I PRZEDSZKOLE uruchomił wydział socjalny Państwowej Fabr. Wagonów. Ze zasobki zakładowego korzysta 90 dzieci. Z opieki wydziału socjalnego PFW korzysta 30 proc. dzieci pracowników.

LEGITYMACJA ZW. ZAW. Pracowników Terytorialnych na nazwisko Mikuła Konstanty, wystawiona w Brzozowie, jest do odebrania w sekretariacie redakcji.

PRACOWNIK INTROLIGATORNI przy Bibl. Uniwersyteckiej ob. Dorosz prosi nas o zaznaczenie, że pracę na wystawę oprawy książek, o której pisaliśmy dn. 23 bm., wykonał osobiście, bez żadnych postronnych dyrektyw.

Na kolonie zimowe

wyjechały dzieci wrocławskie

Onegdaj z Placu Solnego odjechał wielki, błękitny autobus PKS-u, wywożąc z Wrocławia około 60 dzieci do Obornik Śląskich, na kolonie zimowe.

Trzytygodniowy pobyt w tym pięknym uzdrowisku zorganizowany został dla dzieci przez aktyw kobiecy IV dzielnicy PZPR, przy współudziale Dolnośląskich Zakładów Wytwórczych Maszyn Elektrycznych i Kuratorium.

Obszerne wnętrze autobusu zaczęło się wypełniać małymi pasażerami już po godzinie 12-ej.

— Mamusiu, zaraz do ciebie napiszę, jak tylko przyjadę na miejsce...

— Moja walizka, moja walizka! Gdzie ona się podziała?

Nie mniej od swoich pociech, wyjazdem dzieci podnieceni by li i rodzice:

— Proszę pana, gdzie te opiekunki, które z dziećmi pojadą?

— A czy będzie tam lekarz na miejscu w tych Obornikach? Bo moja Danusia taka wątła...

Jedenastoletnia Genia Adamczyk zajęła miejsce przy oknie, pożegnała mamusię i niecierpliwie patrzy na wielki zegar na ulicy. Za 15 minut odjazd...

W autobusie robi się tłocznie. Jeden z organizatorów wyjazdu usadza dzieci, upatrując ro dziców:

— Opiekunki zaraz będą. Kuratorium wysyła ich aż 6... Tak, lekarz jest na miejscu, dzieci będą miały doskonałą opiekę. A wyżywienie — pierwsza klasa! Pięć razy dziennie smaczne posiłki...

Wreszcie wskazówka zegara mija godzinę 1-szą.

— Wszyscy są w komplecie? Ruszamy!...

I błękitny autobus powoli wyjeżdża z Placu Solnego, kierując się w stronę Obornik. Piękne ferie zimowe będą miały dzieci pracowników Dolnośląskich Zakładów Wytwórczych Maszyn Elektrycznych i Kuratorium.

Ofiarna pomoc instytucji wrocławskich

uświetniła „Tydzień Walki z Analfabetyzmem"

Miejska Komisja do Walki z Analfabetyzmem nadesłała nam pismo, w którym prosi o zamieszczenie publicznego podziękowania tym osobom i instytucjom, które w wybitny sposób przyczyniły się do sprawnego przeprowadzenia akcji „Tygodnia Walki z Analfabetyzmem" na terenie Wrocławia.

Jak już podawaliśmy, w okresie trwania „Tygodnia", w poszczególnych obwodach miasta odbyły się najrozmaitsze imprezy, nad którymi czuwała ob. Ewa Kowalska z wydziału oświaty ORZZ. W imprezach wzięły udział następujące instytucje: Spółdz. „Kobieta", Zw. Zaw. Pocztowców, Zw. Zaw. Kolejarzy, Zw. Zaw. Energetyków, Żydowskie Tow. Kultury, Zw. Zaw. Metalowców, Zw. Zaw. Poligrafików, Szkoła Żeglugi na Odrze, TPŻ i Wojsko Polskie. Instytucje te przygotowały bogaty program, z którym wystąpiły w poszczególnych dzielnicach.

Szczególnie liczny udział w kwestach ulicznych wzięli: ZMP, Liga Kobiet, Państw. Szkoła Pracy Społecznej i Studium Przygotowawcze. Wyniki zbiórek, przeprowadzonych w dniach 11 i 18 grudnia, zamykają się, według pobieżnych obliczeń, sumą ponad 150 tys. złotych.

Na marginesie należy podkreślić dużą pracę specjalnie utworzonego przy ZM wydziału do Walki z Analfabetyzmem, którym kieruje ob. Karczewska, a który wykonał tech niczną stronę całej akcji. (tt)

Widowiska i imprezy

Teatry

TEATR WIELKI, ul. Świdnicka 42 godz. 19 „Zemsta".

SCENA KAMERALNA PTD (na scenie Teatru Zyd.), ul. Świdnicka 31, godz. 19 „Niemcy".

TEATR POPULARNY, ul. Świerczewskiego 53, godz. 19 „Starzy przyjaciele".

TEATR MŁODEGO WIDZA, ulica Rzeźnicza 12, godz. 19 — „Pan Damazy".

Wystawy

„WYSTAWA MICKIEWICZOWSKA I PUSZKINOWSKA" otwarta codz. godz. 9—20, Muzeum Państwowe, Pl. Wolności.

„POLSKA KSIĄŻKA DZIECIĘCA" — Ossolineum, ul. Szewska 27, otwarta codz. godz. 9—18.

„WYSTAWA TEMATYCZNA", ul. Oftar Oświęcimskich 36 — otwarta codz. od godz. 11—18.

„WYSTAWA GRAFIKI I RYSUNKÓW Wacława Bretlera", ulica Ofiar Ośw. 38 — otwarta codz. godz. 19—18.

Muzea

MUZEUM HISTORYCZNE — Stary Ratusz.

MUZEUM PAŃSTWOWE — Pl. Wojewódzki.

Repertuar kin

„ŚLĄSK" — ul. Gen. Świerczewskiego 67 „Pustelnia Parmeńska" (franc.), godz. 16, 18 i 20.

„SCALA" — ul. Mikołaja 27, „Milczenie jest złotem" (franc.), godz. 16, 18 i 20.

„WARSZAWA", ul. Fredry 18 —a „Bogata narzeczona" (radz.), godz. 16, 18 i 20.

„POLONIA" — ul. Żeromskiego 81, „Skarb" (polsk.), godz. 16, 18.15 i 20.30.

„PIONIER" — ul. Stalina 71, „Kolnie Orzebusek" (radz.) godz. 15 i 17 Aktualność godz. 19, 20 i 21.

„TĘCZA" — ul. Kościuszki 177, „Pieśń Tajgi" (radz.), godz. 15.30, 17.45 i 20.

„FAMA" — Plac Polk. B. Krzywoustego 266, „Wschodnie zalety" (radz.), w czwartek, piątek, sobotę i niedzielę godz. 18.

FOTOPLASTIKON, ul. Świdnicka 54, wyświetla codz. godz. 9—21, „Arzyki".

Nocne dyżury aptek

Pod „Gwiazdą", Stalina 87

„Merkurem", Traugutta 121

„Mikołaja" Mikołaja 46

DYŻURY POGOTOWIA CHIRURGICZNEGO — dziś w Szpitalu Wojewódzkim, Filia nr 1, ulica Poniatowskiego 2 (tel. 34-36).

Specjaliści odnowią rzeźby na Ratuszu

Ratusz wrocławski słynie z przepięknych rzeźb figuralnych, zdobiących zewnętrzne ściany gmachu i otaczających okienka. W okresie restauracji zabytku, która rozpocznie się już niebawem, rzeźby te zostaną poddane specjalną pieczołowitością. Pracować będą nad ich odnowieniem i rekonstrukcją specjalnie powołana grupa najlepszych kamieniarzy wrocławskich, którzy dotychczas najlepiej by li przy odbudowie Katedry.

Z zachowanych rzeźb robione będą nowe gipsowe dla celów muzealnych.

Stawa kamiennych rzeźb wrocławskich ratusza sięga daleko poza granice naszego kraju. Na Międzynarodowej Wystawie Konstantorskiej w Paryżu, która odbyła się przed paroma miesiącami, reprodukcja tych rzeźb stanowiły jej największą atrakcję. (łucz)

Czarny król Harlemu 80)

NAPISAŁ J. JUNOSZA-GZOWSKI

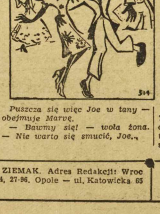

Puszcza się więc Joe w tany — obejmuje Marvę.

— Baruny się! — woła żona. — Nie warto się emucić, Joe.

Nad ranem wracają do domu. Towarzyszy im Dobros. Po drodze grynają kwiaty... Howard zatacza się. — za dużo wypił. Marva zaczyna śpiewać.

Minęło parę tygodni. Howardowie wrócili do miasta Meksyku. Na ulicy Trokadero ukazał się wielki szyld: „Joe Howard — SZKOŁA BOKSU".

Wiadomość o powyższym fakcie lotem błyskawicy obiegła stolicę. Meksykańczycy śpieszyli się na ulicę Trokadero...

Redaktor Naczelny: STANISŁAW ZIEMAK. Adres Redakcji: Wrocław, Oławska 10/11 Telefony: 27-54, 27-96. Opole — ul. Kitowicka 26 Telefon 222 PKO Nr VIII — 13-62.

W redakcji przyjmują: Sekretarz redakcji w godz. 11—13. Redaktor Naczelny w poniedziałki, środy i piątki 13—15. — Redakcja rękopisów nie zwraca i za ogłoszenia nie odpowiada. F-68455

Wydawca i druk Spółdz. Wydawn.-Ośw. „CZYTELNIK" Wrocław Oławska 10/11. — PRENUMERATA: z odbiorem na miejscu 120 zł miesięcznie; zamiejscowa z przesyłką pocztową 138 zł miesięcznie